Mały Płomyczek

M — TYGODNIK DLA DZIECI SZKÓŁ MIEJSKICH • Nr 24

WARSZAWA, 24 LUTEGO 1936 ROKU



KĄPIEL LALKI



O GĄBCE

— Phi, nadyma się, jakby była bardzo ważną osobą! A tu zwykła gąbka, przyrośnięta do skały! — plusnęła ogonkiem rybka i odpłynęła dalej.

— No, no, moja pani — ujęły się za sąsiadką krzaczki korali. — My też jesteśmy przyrośnięte do skały, a jak nas ludzie cenią.

— Owa, wielka mi przyjemność! Czy nie lepiej bujać po morzu, jak ja?

Z nory w skale wylazł stary rak morski.

— Wiercipięta z tej rybki i tyle. Rozumu w głowie ani za grosz. I ona śmie coś mówić takim godnym stworzeniom, jak korale i gąbki!

Korale obraziły się troszeczkę, że się je ceni jednakowo z gąbką.

— Oczywiście, oczywiście, chociaż przecież nie można gąbki równać z nami. Z nas ludzie porobią piękne korale na szyję, broszki i ozdoby! A gąbka?

Gąbka nie mogła już wytrzymać.

— Proszę się nie wyrażać o mnie tak lekceważąco! Nie będę wprawdzie służyła za ozdobę, ale pójdę między ludzi i będę pożyteczna. Będę myła dzieciom buzie i nóżki. Jak kto brudny, to mu i najpiękniejsza ozdoba nie pomoże!



— Plusk... plusk... chlap... chlap... — pryska woda na wszystkie strony. To dzieci myją ręce przed śniadaniem.

Na paluszku Oli siedzi duża plama

z atramentu. Ola trze paluszek mocno, mocno, ale plama nie znika.

— Nie zejdę, nie zejdę — upiera się i mocno trzyma się paluszka. Więc Ola woła mydło na pomoc. Zapieniło się mydło z gniewu:

— Wynoś mi się stąd zaraz! Bo cię zjem!

Przelękła się plama i uciekła do zlewu.

A Ola wytarła czyste rączki białym ręcznikiem i pobiegła na salę.

— Prędko zjedz śniadanie, to się zabawimy w kółeczko — woła Mania.



Ząbki, tak jak dzieci,
nie lubią się myć.
No, ale brudaskiem
też niemiło być.

Więc chociaż grymaszą,
chociaż mówią: nie...
Hania bierze szczotkę
i szoruje je!



NASZ KANAREK

Nasz żółty kanarek
to miła ptaszyna.
Od ranka, od świtu
piosenki zaczyna.

A jak cudnie dziobie!
Jak z miseczki pije!
I jakże zabawnie
codziennie się myje!
Chlapie się, szaleje,
trzepoce skrzydłami!
Aż wyjdzie z kąpieli
z czystemi piórkami.

kąpiel  lalek

W tej blaszanej misce pełno już wody. Para bucha aż pod sufit. Uf! Gorąco!

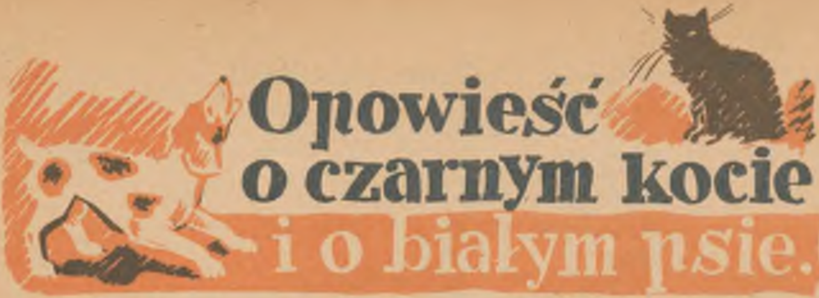
— Chodź, nagusku, do kąpieli. A nie płacz, kiedy ci mydłem główkę uszoruję.

I Hania kładzie naguska do wanny. Mała to wanna, ale dla naguska w sam raz.

— Chlap, chlap — pryska woda. Nagusek Hani pływa po wodzie, bo lekki.

Już nóżki ma umyte. Teraz rączki. Hania cieszy się, że nagusek nie płacze, jak prawdziwe dzieci.

A tu bęc! Miska się przewróciła. Już po kąpieli!



Opowieść o czarnym kocie i o białym psie.

Trzecia myszka tak mówiła:

— Jestem bardzo nieszczęśliwa! Lubię chodzić po śpiżarkach i wyjadać ludziom z garnka. A teraz, siostry moje, codzień się kota boję. Jeden jest ratunek.

— Jaki, jaki? Gadaj!

— Koci wróg, biały pies, mieszka u sąsiada! Trza do niego list napisać, żeby nas odwiedził dzisiaj. Jeśli kota ścigać zacznie, damy mu słoninki smacznej. Zgoda?



— Zgoda! — wrzasną myszki chórem.

— Niech mi która poda biały papier z piórem!

Długo pisały myszki list. Był przy tem gwar, i śmiech i pisk! Na ostatniej stronie, na tym liście białym wszystkie się ogonem zgrabnie podpisały. Potem tuzin myszek wybrało się w posły. Przez ulicę, przez podwórze psu ten list przyniosły.

Tam, gdzie mu kazali ludzie, na podwórzu pies spał w budzie. Nie był mały, nie był duży, przez dzień cały ludziom służył. Gdy się mysi orszak zbliżał, piesek chudą kość ogryzał.

— Co mi niesiecie, myszki kochane?

(c. d. n.)





HANIA I KOTEK

Gospodarna nasza Hania kurz z pokoju dziś wygania, szczotką macha po podłodze:

— Nie stój, kotku, mi na drodze!

Ale Mruczuś to ladaco, nie szanuje cudzej pracy. Chwycił ścierkę i tarmosi, a pył znowu się unosi i na wszystkich meblach siada.

— Tylko kłopot mam z tym kotem, trzeba ścierać kurz spowrotem. Idźże sobie, brzydki kocie, nie przeszkadzaj mi w robocie!

I Haneczka zagniewana łapie ścierkę flanelową:

— A psik, Mruczku, daję słowo, zaraz ci tu sprawę lanie.

Zląkł się kotek. Myk, do kąta! A Haneczka dalej sprząta.

AZOREK



No, Azorku, skocz do wody,
nie poniesiesz przecie szkody!
Woda kudły ci wybieli.
Jak śnieg wyjdziesz z tej kąpieli!



Wielkie pranie.

Plusku, chlastu!
Od poranka
Wielkie pranie
Robi Janka.

Bo te lalki
Kocmołuszki
Pobrudziły
Znów fartuszki.

I pończoszki
Zabłociły
I koszulki
Zasmoliły.

Na sukienkach
Plam bez liku.
Trzeba wyprać
Je w szafliku.

Mydłem, mydłem
Trze sukienki,
Nie żałuje
Janka ręki!





WĘDRÓWKA KROPELKI.

— Kap... kap... kap... — lecą kropelki z niedokręconego kranu. Obudziły Jasia. Spojrzał chłopiec na kran. A tam błyszczy malutka kropelka wody. Kropelka rośnie, rośnie. Pewnie zaraz kapnie do zlewu.

— Skąd się tu wzięłaś, srebrna kropelko? — pyta Jaś.

— Oo, daleką drogę odbyłam — z Wisły aż do kranu — mówi kropelka.

— To ty jesteś z Wisły? Więc chyba pić cię nie można. W rzece woda nie jest bardzo czysta — martwi się Jaś.

— Możesz mnie pić śmiało — zapewnia kropelka. — Z Wisły długie rury zaprowadziły mnie do filtrów. (Musiałam przeciekać przez węgiel i przez piasek). Tam, w filtrach, zostawiłam brud i zarazki. Potem dostałam się do Wieży Ciśnień. Stamtąd idą rury na całe miasto. Przybiegłam do twego kranu. A teraz idę dalej...



ZGADYWANKA

Frania mówi:
już mi zbrzydło
ciągle dąsać się
na m...

Nie chcę się już
gniewać z nikim,
ani z wodą,
ni z ręcz...

NASZE RADJO

We wtorek, od godz. 12 m. 15 do godz. 12 m. 30 usłyszymy audycję: „Wesoła historyjka o Fipciu, co się nie chciał myć".

WARUNKI PRENUMERATY „MAŁEGO PŁOMYCZKA"

W prenumeracie pojedynczej:		W prenumeracie zbiorowej:	
miesięcznie	— zł. 60 gr.	miesięcznie	— zł. 40 gr.
półrocznie	2 zł. 75 gr.	półrocznie	2 zł. — gr.
rocznie	5 zł. 50 gr.	rocznie	3 zł. 75 gr.

POJEDYNCZY NUMER „MAŁEGO PŁOMYCZKA" KOSZTUJE 20 GROSZY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. JULJANA SMULIKOWSKIEGO 1

Prenumeratorów warszawskich obsługuje biuro Administracji przy
ul. Świętokrzyskiej 18, tel. 5-22-18. Biuro czynne od 9-ej r. do 7-ej w.

Konto P. K. O.: Związek Nauczycielstwa Pol. — Zarząd Główny. Warszawa. Nr. konta: 435

Wydawca w imieniu Związku Naucz. Polskiego — STANISŁAW MACHOWSKI
Redaktorzy — JANINA BRONIEWSKA i TEODOR TEOFILAK
Kierownik artystyczny — EDMUND JOHN

Zakłady Graficzne STRASZEWICZÓW, Warszawa, Leszno 112.

Mały Płomyczek



KOCIE MYCIE